Nr 7. Lwów, dnia 13 lutego 1920. Rok LII.

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie K 80·—
półrocznie „ 40·—.
Cena numeru pojedyńczego K 2—.

ORGAN TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
KOMITETU REDAKCYJNEGO.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. KOPERNIKA 20,

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje
Administracya „Rolnika“ tudzież Rady Oddziałów T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

A. MISIĄGIEWICZ.

Nawozy sztuczne.

Rząd nasz, uznając konieczność zwiększenia produkcyi rolnej, dopomógł do zawarcia układu handlowego z Anglią celem wymiany saletry nawozowej za cukier, jęczmień i skrobię, a Związek cukrowniczy polski umożliwia tym sposobem powiększenie plantacyi buraczanych, które w niedostatku obornika nie mogłyby wydać plonu, pokrywającego nadmierne koszta uprawy. Cena tego nawozu azotowego, w drodze wymiany uzyskanego, będzie wysoką, a wywóz cukru i zboża nie jest wcale pożądanym w chwili, gdy niema nadmiaru żywności w kraju, lecz uzyskanie wyższego plonu nagrodzi ubytek, nie pogarszając kursu waluty, cel więc zostanie osiągniętym.

Intenzywna uprawa roli, więc podniesienie produkcyi rolnej, staje się obecnie postulatem pierwszorzędnego znaczenia dla naszej gospodarczej przyszłości, a przy ogromnem podniesieniu kosztów uprawy tylko podwyższony plon może zapewnić producentowi pokrycie wydatków i ryzyka, państwu zaś dać możność aprowizacyi ludności, bez koniecznego importu, zwłaszcza zboża, co rujnuje nasz skarb i wytrąca z równowagi finansowej całą centralną Europę.

Nadzwyczajnym wysiłkiem woli i ostatkami zasobów, jakie pozostały po rabunkowej wojnie, rolnik przystępuje dzisiaj do odbudowy gospodarstwa, uprawiając glebę i rzucając w nią ziarno, nie ma jednak pewności, że otrzymany zbiór wyda chociażby średni rezultat, bo nie mając obornika i nawozów pomocniczych sztucznych, nie może spodziewać się normalnych wyników. Z ewentualnością taką liczyć się każdy musi i wielu z nich woli pozostawić rolę ugorem, wynajmować pastwiska lub zbierać przez kilka lat tylko daszę z pól podsianych koniczynami czy trawami. Wprawdzie i tym systemem pewien dochód otrzymać można, ale bez okopowin i kłosowych zaniedbuje się rolą, a brak sterkoryzacyi zagraża poważnie przyszłości rolnictwa.

Nie powinniśmy tracić czasu, wyczekując na powrót normalnych stosunków, ale należy zmobilizować wszystkie środki, aby natychmiast wzmocnić produkcyę, a do tych środków zaliczyć musimy w pierwszym rzędzie zdobycie nawozów sztucznych. Nie można liczyć na dawne źródła z wielu powodów. Nawozy fosforowe otrzymywaliśmy głównie z Niemiec w postaci żużli Thomasa i superfosfatów, których obecnie nam nie dadzą, bo żużli, jako odpadu fabrykacyi stali, jest obecnie bardzo mało, a superfosfaty mineralne i kostne, z powodu trudności otrzymania surowców (fosforytów i kości), także dla braku środków przewozowych kolejami i okrętami nie będą do nabycia, lub też ceny tych fabrykatów będą niesłychanie wygórowane. Niemcy będą forsować produkcyę rolniczą i cały kontynent zachodni pójdzie w ich ślady wobec wysokich cen żywności sprowadzanych morzem i mniejszej wartości waluty, zażegnanie więc przesilenia w zaprowiantowaniu Europy zależnem będzie od wzmożenia własnej produkcyi, zwłaszcza w Polsce, która i z Rosyi pomocy nie otrzyma, gdy panująca na wschodzie anarchia co dnia powiększa tam klęskę głodową.

Tak samo jak z nawozami fosforowymi, przedstawia się sprawa z azotem i potasem; możemy liczyć tylko na własny przemysł, posiadając fabrykę wapna azotowego w Borach pod Krakowem i sole potasowe w Kałuszu, ceny bowiem saletry, siarczanu amonu i soli stasfurtskich dzisiaj już są tak wysokie, a transport tak trudny i drogi, że tylko przy bardzo wysokich cenach cerealii mogą być sprowadzane i to w ograniczonej ilości.

Istniejące w całej Polsce fabryki nawozów sztucznych są niewystarczające dla pokrycia potrzeb rolnictwa, trzeba zatem niezwłocznie przystąpić do założenia

nowych przedsiębiorstw, a przedewszystkiem zabezpieczyć surowiec przez zakaz wywozu kości, kainitu i sylwinitu, a przez zajęcie na skarb państwa fosforytów podolskich na zajętym przez nas terenie Podoła rosyjskiego. Cały przemysł nawozów sztucznych powinien być uzupełniony przez zużytkowanie odpadków miejskich i ujęty w jedno wielkie przedsiębiorstwo, albo na rachunek rządu zaliczony do regalii rządowych, albo też prowadzony pod patronatem i kontrolą ministerstwa rolnictwa przez związki ziemiańskie jako towarzystwa spółdzielcze lub akcyjne.

Możność ogromnego powiększenia produkcyi żywności w Polsce w okresie powojennym stanowić może niewątpliwie podstawę naszego gospodarczego rozwoju w przyszłości najbliższej, a bez nawozów sztucznych celu nie osiągniemy, trzeba więc zdobyć się na energię czynu, tem więcej, że przemysł ten nie przedstawia żadnego ryzyka, zapewnia wysoką rentowność i znajdzie bezzwłocznie kapitał potrzebny, jeżeli tylko rząd zabezpieczy dla przedsiębiorstwa surowiec i udzieli swej opieki dla transportu.

Zwłaszcza w Małopolsce mamy dostatek sił wodnych, oraz gazy ziemne metanowe do urządzenia centrali elektrycznych dla fabrykacyi wapna azotowego, posiadamy też ogromną obfitość doskonałego wapna i gipsu, a w pierwszym rzędzie wapno palone w proszku nadaje się do użycia na ziemie ciężkie, żyzne gliny i rędziny, dając natychmiastowy rezultat, a chociaż Rosenberg-Lipiński twierdzi, że wapno ojców bogaci a synów uboży, można szkodę nagrodzić późniejszem obfitszem mierzwieniem roli, co przy pilnem nagromadzaniu ściółek i forsownej hodowli zwierząt można osiągnąć. Nie zabraknie nam i kwasu siarczanego do fabrykacyi superfosfatu, a fabryki istniejące w Piotrowicach i na Górnym Śląsku dostarczą nam fabrykatu jeżeli będą na ten cel zajęte.

Napotyka się także trudność nabycia worków dla transportu towaru, lecz worki można zastąpić beczułkami z drzewa nawet osikowego, z obręczami nawet leszczynowymi lub drucianymi, na wzór beczułek cementowych po 1 i 2 cntm pojemności.

Cała sprawa nawozów sztucznych możliwą jest do przeprowadzenia w krótkim czasie, gdyż nie wymaga, z wyjątkiem produkcyi wapna azotowego, instalacyi maszynowych nazbyt złożonych, wystarczy energia czynu, tudzież znajomość administracyi i kupiectwa, aby dokonać wielkiej zdobyczy na polu powojennej gospodarczej walki z nieprzyjaciołmi, którzy nie mogąc nas pokonać orężnie, chcą doprowadzić Polskę do niewoli ekonomicznej.

Jeżeli do pracy przemysłowej przystępuje się z otuchą i wiarą w powodzenie przedsięwzięcia, to nie można jednak nie liczyć się z wyjątkowemi trudnościami dzisiejszemi. Już sama niepewność wartości waluty utrudnia preliminarz, a względy techniczne i kupieckie nie dają pewności kalkulacyi, dlatego też w tym wypadku interwencya rządu jest nieodzowną. Budowa nowych fabryk mogłaby być odroczoną, bo mamy w Polsce kilka fabryk prawie nieczynnych, które na razie mogłyby być uruchomione. Chodzi głównie o organizacyę zdobycia surowców, a zwłaszcza kości, znajdujących się w obfitości w kraju i w sąsiedniej Rumunii, ale mało dostępnych z powodu trudności transportowych i braku robotnika, a raczej drożyzny tegoż. Ceny przedwojenne za surogat zaliczyć trzeba do złudzeń, ale tak samo i ceny fabrykatu muszą być odpowiednie, a jeżeli surowce będą zajęte przez rząd, można za nie płacić wymianą towaru, którym dysponuje rząd, jak nafta, sól i opał. Władze powiatowe mogą zorganizować zakupno tą drogą surowców z dostawą do odnośnych stacyi kolejowych, a konsorcyum przemysłowe może zająć się zastępczem wykonaniem zakupna na swój rachunek. Ceny na surowiec i fabrykat muszą być wymierzone w stosunku do wartości towaru wymiennego, a tak samo jak surowiec w stosunku do fabrykatu można ustosunkować ceny nawozów sztucznych do

---

FRANCISZEK WESOLIŃSKI.

Uprawa kukurydzy.

(Dokończenie).

Siew mieszanek na ziarno, złożonych z kukurydzy, fasoli pieszej, konopi, dyni, nie jest wskazany, bo obniża plon główny, t. j. kukurydzy, zabiera wilgoć i zanadto kukurydzę ocienia.

Kukurydza po skiełkowaniu wydaje tylko jeden korzeń główny, który się rozwija, a wówczas, gdy posiada już dwa listki, to z kolanek najniższych łodygi występują nowe korzenie zwane przybyszowymi. Korzenie przybyszowe tworzą kilka pięter, dlatego roślina kukurydzy ogromnie silnie jest do ziemi uczepiona i mimo wielkiej swej masy i wagi nie wylega. Teraz jasno zrozumiemy, że kukurydza czerpać może pokarmy korzeniem głównym z głębszych warstw, ale najwięcej pobiera pokarmów z warstw górnych; korzenie przybyszowe pojawiają się u kukurydzy aż do końca czerwca, to też ważną jest rzeczą kilkakrotne okopywanie roślin celem dostarczenia każdej nowotworzącej się partyi tych korzonków przybyszowych dużo pożywienia. Głębiej sięgające korzenie są także bardzo ważne, bo oprócz dostarczania roślinie pokarmów, zabezpieczają doprowadzenie jej wilgoci z warstw głębszych i wpływają na to, że kukurydza posiada dość znaczną wytrzymałość na posuchę. W dobrze nawożonej obornikiem glebie i należycie uprawionej nie obawia się kukurydza posuchy.

Skoro kukurydza wyjdzie na wierzch i zaczyna się pokazywać skorupa lub chwasty, gracuje się ręcznie motykami między rzędami, a gdy podrośnie na 7 do 10 cm i chwasty lub skorupa znowu się pojawiają, potrzeba spieszyć z motyką do gracowania tak między rzędami, jak i na rzędach. Dla szybszej roboty można gracować kopaczkami na rzędach, a konno między rzędami plewnikiem zwanym powszechnie „planetem“. Planet powinien być używany w każdym gospodarstwie, gdyż użyć go można do różnej roboty. Można do niego założyć różnego rodzaju noże celem podcięcia chwastów i spulchnienia roli, zdarcia skorupy, można zamiast noży dać grabki małe, płużek do podsypywania kukurydzy, buraków a nawet ziemniaków.

Po mniej więcej dwu tygodniach, gdy kukurydza dosięga 30 cm wysokości, następuje dalsze gracowanie, przyczem wycina się już wszystkie zbyteczne roślinki na rzędzie, zostawiając tylko najtęższe w odstępach od siebie po 30 cm. Gęściej zostawiać nie należy. Gracowanie odbywać się powinno podczas pogody, a grunt wtedy nie ma być ani mokry, ani też spieczony. Wkrótce po gracowaniu pokażą się odrosty nad ziemią i od kolanek, które należy oderwać i zużyć na karmę. Robota ta nazywa się pasynkowaniem. Dwie rośliny razem nie powinny nigdy zostawać. Zanim się jeszcze wiechy

ceu cerealii. Jeżeli 1 cntm superfosfatu wydać może z morga korzec zboża lub kilka korcy okopowin więcej, to rolnik chętnie zapłaci część tej nadwyżki, pokrywającej nakład i dającej zysk już w pierwszym plonie. Ryzyko rozumie się wykluczonem nie jest, tak samo jak w każdym innym przemyśle, lecz jest ono mniejsze, bo fabrykat nie ulega zepsuciu, łatwo się magazynuje i znachodzi zbyt natychmiastowy.

Trudności transportowe są rzeczywiście znaczne, i trzeba je usuwać stopniowo, zwłaszcza w kolejnictwie. Prawie te same niedomagania w komunikacyi co w Polsce dają się zauważyć i w innych państwach sąsiednich, gdzie jednak przemysł powraca, odbudowuje się, a choć utrudniają rozwój produkcyi, nie stanowią jednak zapory niewzruszonej. Przeszkody być muszą, nie mogą jednak powstrzymywać działania gdy chodzi o najżywotniejsze cele powiększenia produkcyi żywności i ochronę społeczeństwa przed klęską głodu i bolszewizmu.

S. R. R.

Najważniejsze wskazówki hodowlane dla hodowców małorolnych.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze parę uwag o wychowie buhajków rozpłodowych.

Wiek buhajka, w którym go można zacząć używać do rozpłodu lub przedstawić do sprzedaży, przyjęto w postępowej hodowli na pięć kwartałów. Wcześniej buhajka do stanowienia używać nie wolno, bo jest on za słaby i może się zniszczyć Buhajków młodszych niż pięć kwartałów nie powinno się do sprzedaży przyprowadzać, przedstawiają się one bowiem w tym czasie niekorzystnie, gdyż nie są jeszcze zestawione odpowiednio. Mają raczej kształt cieląt, a nie sztuk dorosłych. W tym czasie są jeszcze przebudowane, bo dopiero po roku przód zaczyna się silniej formować.

Przy rasach obcych, przeto simentalerach i fryzach lub oldenburgach, termin używania buhajków do rozpłodu pięciokwartałowy jest wtenczas normalny, gdy te zostały odpowiednio silnie wychowane. Przy buhajkach rasy czerwonej polskiej termin ten przedłużyć należy do półtora roku, bo rasa ta jest w każdym razie później dojrzewająca, jak poprzednie.

Jak powinien wyglądać dobrze wychowany buhajek rozpłodowy, można widzieć w krajach stojących pod względem hodowli rzeczywiście wysoko. Takie buhajki, które swoją kondycyą, rozwojem, zachowaniem się świadczą o prawdziwej hodowli, widzi się we Fryzyi, Szwajcaryi, Danii, Szwecyi itd. I u nas w kraju mamy już obory i hodowców, którzy potrafią równie dobrze chować, ale, niestety, tych jest znikoma ilość. Przeważnie buhajków się nie wychowuje, lecz one chowają się same. Nie mówię już o sposobie wychowu podczas wojny, gdzie często zły wychów można do pewnego stopnia wytłómaczyć, ale tak marnie wychowywano i przed wojną. Przeważnie buhajki były nierozwinięte wskutek słabego żywienia. Ponieważ takie słabe żywienie, zwłaszcza mlekiem, wywołało, jak to już mówiliśmy, zastój w wzroście, tem samem nieharmonijny rozwój, bardzo mało sztuk odpowiadało warunkom, jakie stawiać się powinno buhajkom. Przeważnie spotykało się sztuki nierozwinięte, a nawet zdeformowane. A gdy już gdzie znaleźć można było buhajki odżywione dobrze, to i te nieodpowiadały wymaganiom celowej hodowli. Buhajki takie były rzeczywiście silnie żywione i rozrosły się bujnie, ale przy bliższem badaniu okazały się przydatniejsze na rzeź, niż na chów. Znam obory, w których byczki, przeznaczone na chów jako przyszłe rozpłodniki, chodziły wolno po stajni przez sześć miesięcy, ssąc dowolnie i swoje matki i inne krowy. Taki okaz

---

wierzchołkowe kukurydzy pokażą, obsypuje się ją ziemią, przez co umacnia się jej stanowisko w ziemi, przysposabia się jej więcej pokarmów, nadto ułatwia się wypuszczanie korzeni z dolnego kolanka łodygi. Jeszcze i później, w czasie żniwa zbóż, powinno się przechodzić pomiędzy kukurydzą dla oderwania odrastających pędów bocznych i przypadkiem razem po dwie zostawionych obok siebie roślin. Czasami w braku paszy, gdy już włosy w szulkach zbrunatnieją, co jest oznaką, że pyłek połączył się z zalążkiem, że więc ziarno zaczyna się wytwarzać, zżyna się wierzchołki łodyg, lecz to zazwyczaj żadnej korzyści nie przynosi w plonie, owszem za wczesne wycięcie szkodzi, a kukurydzanka pozbawiona jest dobrej swej części. Jeżeli jest więcej jak trzy szulki na łodydze, to po okwitnieniu należy także wyłamać nadmierne kolby, osadzone u samego dołu, i najwyższą.

Kukurydza nie wielu u nas podlega chorobom. Najczęściej pojawiają się niekształtne narośla wielkości pięści na szulkach i kwiatac górnych kukurydzy. Po pęknięciu osłony wysypuje się czarny pył. Narośl ta zwie się **głownią kukurydzy**. Jest to grzyb; środka zaradczego, któryby działał skutecznie, dotąd nie znamy. Głownia pojawia się częściej, jeśli kukurydza rok po roku po sobie następuje.

Zbiór i przechowanie kukurydzy.

Zbiór kukurydzy nadchodzi, gdy szulki na dół się nachylają, pochwy liści zżółkną i są suche, a ziarna zupełnie twarde Dzieje się to z końcem września lub na początku października. Jeśli po kukurydzy ma przyjść ozimina, ścina się całe łodygi sierpem, wiąże w snopy i dosusza pod płotami lub pod budynkami. Kukurydzanka tak zebrana może być smaczniejszą dla inwentarza, bo ustrzeże się ją od zczernienia i przestania.

Drugi sposób zbioru: gdy kukurydza dokładniej dojrzeje na pniu, łamie się same szulki, a kukurydzankę później się wycina. Szulki z okrywy liściowej powinny być jak najprędzej ogołocone, aby się nie zaparzyły. Przy ogołacaniu należy najlepsze szulki wybrać na nasienniki, oddzielać szulki niezupełnie dojrzałe, a tylko zupełnie suche przechować w kosznicy.

Kosznica powinna być zbudowaną na słupkach pół metra wysokich, tak, aby od spodu kosznicy był przewiew. Szerokość kosznicy u dołu 80 cm do 1 metra, a w górze 1 m 50 cm do 2 metrów, wysokość zaś 4 metry. Kosznice o ścianach z drobnego chrustu grodzonych są lepsze od kosznic obijanych łatami, bo śnieg lub deszcz szkody nie wyrządza. Budują je także z podwójnej żelaznej siatki.

Plon z morga od 10—20 centnarów.

Chociaż mamy w porównaniu do Moraw, Styryi, Węgier znacznie niższe plony, to i tak kukurydza ze wszystkich zbóż daje u nas najwyższe plony, byle lato było ciepłe. 100 kg szulek wydaje 75 kg ziarna, a po dobrem wyschnięciu kukurydzy dochodzi do 85 kg. Na 100 kg nasienia przypada 200—240 kg kukurydzanki.

do roku rozrósł się doskonale, ale był to okaz rzeźny, a nie hodowlany. Brak intenzywnego ruchu, przy za długiem żywieniu mlekiem, dał sztukę limfatyczną, opasową, często płciowo jeszcze nierozwiniętą. Taki buhajek, wzięty do innej obory jako rozpłodnik, marniał szybko. Bo do dobrego wychowania buhajka rozpłodowego nie wystarczy tylko żywić go silnie, to dopiero część zadania dla hodowcy. Przedewszystkiem buhajek powinien być nie tłusty, ale muskularny, pełen życia i energii. A tego samem żywieniem nie osiągniemy. Chcąc wychować prawdziwie dobrego buhaja, trzeba właściwie uwzględnić przy tem dwa najważniejsze momenty. A mianowicie: *primo*, dostarczyć buhajkowi od pierwszych dni życia odpowiednią i intenzywną karmę i, *secundo*, wiele ruchu, do pierwszych sześciu miesięcy swobodnego, a później programowego jako gimnastyka. A więc byczek powinien wiele chodzić i to prowadzony w ręku, powinien być zmuszany do biegania kłusem i galopem, a nawet do przeskakiwania małych przeszkód. Tylko taka celowa gimnastyka przyczyni się do doskonałego rozwoju całego ciała. Przedewszystkiem cały układ kostny formuje się silnie, zwłaszcza stawy, klatka piersiowa rozwija się doskonale, a cały korpus nabiera mięśni. Kto próbował trenować młode buhajki, ten się przekonał, jak się one wspaniale rozwijają, jak łatwo wyrobić całe partye mięśni, np. poza łopatkami, lędźwie i szynki, jak silnie rozwija się klatka piersiowa itd. Byczek, który ma wiele ruchu, ma doskonały apetyt, trawi prędko i dokładnie, a przemiana materyi w jego organizmie odbywa się żywo. Jeżeli byczek pochodzi od doborowych rodziców, ma zapewnioną i obfitą i odpowiednią karmę i wiele programowego ruchu, to musi wyróść na doborową sztukę. Tak wychowanego buhajka zaraz można poznać po całem jego zachowaniu się, sposobie chodzenia, posłuszeństwie i wesołości. Sztuka taka, prezentowana, zachowuje się spokojnie, da się przeprowadzać jak ujeżdżony koń, nigdy nie będzie złośliwa lub krnąbrna. Czy takich sztuk można u nas wiele znaleźć? O jakiemś przeprowadzeniu buhajka przy prezentacyi prawie mowy niema. O ile da się wyciągnąć ze stajni, to na polu staje się jakąś dziką bestyą, którą tylko kilku ludzi na arkanie utrzymać może. Taką to sztukę przedstawiają niektórzy hodowcy jako materyał hodowlany i żądają, aby ją kupić. A przecież chcąc ocenić wartość buhaja musimy go obserwować w pełnym swobodnym chodzie, w postawie stojącej spokojnej, musimy go wkońcu módz obmacać w różnych punktach ciała. Tak można klasyfikować buhajki wychowane, a nie takie, które się same wychowały „na dziko".

Ponieważ najłagodniejszego buhajka można przez złe traktowanie znarowić i zrobić złośliwym, powinno się młodemu byczkowi w wieku około pół roku założyć kółko do nosa. Kółko to zastępuje wędzidło u koni i jest konieczne. Buhaj jest o wiele silniejszy od człowieka i dlatego ten musi mieć sposób zapanowania nad jego jeżeli nie złośliwością, to żywym temperamentem. Takie kółko jest czasem całe życie zbyteczne, ale często chronić nas może od wypadków. Przy kupnie buhajków rozpłodowych nie powinno się stanowczo kupować sztuk, które nie są uchodzone w ręku, nie dadzą się spokojnie prezentować i które nie mają kółka nosowego. Tak przynajmniej ma się rzecz w innych krajach hodowlanych. Ładnieby wyglądał hodowca np. we Fryzyi, doprowadzający na targ lub do premiowania sztukę dziką, wyrywającą się i bez kółka nosowego. Dobrze jeżeliby się skończyło tylko na wyrzuceniu takiej sztuki i niefortunnego hodowcy z targu lub premiowania. Jeżeli mamy naszą hodowlę poprawić, to takie wymagania musimy naszym hodowcom nietylko postawić, ale je przestrzegać. Wszelkie w tym względzie pobłażanie tylko demoralizuje.

Jeżeli będziemy wychowywali nasze jałówki przynajmniej według podanych poprzednio wskazówek, możemy być pewni, iż otrzymamy z nich w przyszłości krowy dla nas bardzo użyteczne, ale tylko w takim razie, jeżeli będą one pochodzić od rodziców, które tą

Omłot odbywa się na wiosnę w stosownych obłuskiwaczach lub też, zwłaszcza u włościan, cepem.

Kukurydzanka, sucho przechowana, aby nie stęchła i nie zapleśniała, bywa dobrą paszą dla bydła. Kaczany zużywa się na opał.

Koński ząb.

Kukurydza ta, nazwana końskim zębem z powodu podobieństwa ziarna do końskiego zębu, jest u nas w kraju i wogóle na ziemiach polskich uprawianą na paszę, ziarno bowiem w naszych warunkach nie dojrzewa. To też nasienie sprowadzamy z Ameryki lub krajów południowych. Węgierski koński ząb nie jest jednak tak na paszę praktyczny, jak nasienie amerykańskie.

Koński ząb na zieloną paszę uprawia się, podobnie jak kukurydzę, na bardzo silnie wynawożonem polu, siać go zatem w polu blisko domu, w ogrodach, w stanowisku najlepszem. Uprawa pod koński ząb powinna się rozpocząć w jesieni, jak pod kukurydzę. Czas wysiewu wybrać trzeba taki, by już nie zachodziła obawa wiosennych przymrozków, na które bardziej jak kukurydza na ziarno jest wrażliwy, a więc w drugiej połowie maja. Najpraktyczniejszy jest siew rzędowy na wielkich przestrzeniach, a w małej ilości powinno się go sadzić. Wyznaczyć znacznikiem pole, ale tak znacznik nastawić, by rzędy wynosiły 30 do 40 cm. Na rzędzie umieszcza się po trzy ziarna w odległości 15—20 cm.

Ziarno siewne ma być duże, dobrze wypełnione i zakupione w pewnem miejscu, bo często się zdarza, że źle kiełkuje, powinno się ziarno nabyć wcześnie, aby wypróbować siłę kiełkowania.

Obróbki po zasiewie koński ząb znacznie mniej potrzebuje jak kukurydza; starać się trzeba niszczyć wytworzyną skorupę i chwasty. Dwukrotne obrobienie motyką zupełnie wystarcza, przyczem ważną jest rzeczą, aby go obsypać ziemią, przyczynia się to bowiem do znacznego zakorzenienia się i umocowania w glebie roślin, którym, zwłaszcza przy bardzo bujnym ich wzroście, grozić może poprzewracanie przez silne burze i wiatry.

Koński ząb jest odmianą kukurydzy bardzo wysokiej, bogato ulistnionej i soczystej, to też na paszę ma pierwszeństwo przed innemi odmianami. Dostarcza paszy zielonej na jesień, nie należy go jednak zbyt długo przetrzymywać na polu, ponieważ pierwszy przymrozek niszczy go zupełnie, zmniejsza się przytem strawność takiej przemarzniętej paszy. Największą masę zieloną otrzymuje się, zbierając koński ząb w chwili gdy ukazują się na szczytach łodyg wiechy.

Koński ząb nie skarmiony na zielono można wysuszyć pod ścianami budynków. W większych ilościach uprawiany przedstawiałby kłopot z wysuszeniem, dlatego robią z niego kiszonki.

użyteczność mają również odziedziczoną i udowodnili, iż przelewają zaletę tę na potomstwo. Dlatego samo dobre żywienie i utrzymywanie młodzieży nie jest w stanie nas zapewnić, że wyhodowane z niej bydle będzie się dobrze opłacało. Jeżeli pod tym względem niema nas spotkać przykry zawód, to zanim jakieś cielę przeznaczymy do chowu, powinniśmy znać jego pochodzenie. Tylko rodzice, którzy mają daną zaletę ustaloną w sobie w dominującym stopniu, dadzą równe lub jeszcze lepsze potomstwo. O sile dziedziczności mówiliśmy już trochę przy buhajach rozpłodowych. Sprawę dziedziczności i doboru płciowego, jako bardzo ważną a, niestety, tak wielce lekceważoną, wartoby jeszcze obszerniej omówić.

Celowy dobór rozpłodników, zdążający do coraz większego rozwoju użyteczności u bydła, nazywamy selekcyą. Z taką selekcyą spotykamy się w gospodarstwie rolnem na każdem polu pracy. A rezultaty jej są wspaniałe. Rozpatrując je, możemy się przekonać do czego celowa selekcya doprowadzić może. Przytoczę parę przykładów z dziedziny uprawy roślin i hodowli zwierząt. Przecież te wszystkie kwiaty, czy to subtelnej woni, czy też wabiące oko cudowną grą barw, albo bujnymi kształtami, rezultat to celowej pracy ogrodników. Każden z tych przepysznych okazów ma w stanie dzikim swojego praojca, tak niepodobnego w swej skromnej postaci do umiejętnie wyhodowanego praprawnuka. Tak samo ma się rzecz i z owocami. Jaka jest zawrotna różnica między maleńkimi owocami dzikiej gruszy, a licznymi i wspaniałymi okazami jadalnymi. Każdy owoc, każda jarzyna świadczy wymownie, do jakich wyników doszli ludzie przez celową selekcyę i silną odpowiednio uprawę i nawożenie. Weźmy n. p. tak ogólnie dzisiaj znaną i pożyteczną roślinę, jaką jest ziemniak. Przed czterystu laty rosła na ziemiach południowej Ameryki niepoczesna roślinka, z rodziny psiankowatych, posiadająca inklinacyę do tworzenia na swoich podziemnych pędach małych zgrubień, które wielkością nie przechodziły orzecha laskowego. Dziś te małe bulwki zamieniono celową hodowlą na wielkie okazy i wyprowadzono setki odmian. Ziemniaki sprowadzono do Polski za króla Augusta II., a ludność niemal siłą zmuszano do uprawy tak cennej, a dziś już niezbędnej jarzyny.

Równie pięknymi rezultatami może się pochlubić i hodowla zwierząt domowych. Weźmy pod uwagę tylko bydło rogate. Jak daleko sięga historya, widzimy, iż jest ono stałym towarzyszem człowieka. W zamierzchłych jednak czasach bydło to wyglądało zupełnie inaczej. Były to brzydkie, nieharmonijne potwory, niczem dzisiejszego bydła nie przypominające. Ówczesny człowiek używał zwierząt tych pierwotnie na pożywienie jako mięso, potem przyswajał je do pracy, a znacznie dopiero później zaczął używać od nich mleka jako pokarmu. Porównywując nasze dzisiejsze rasy z tymi dzikimi turami, bizonami, bawołami i t. d. z ich budową, maścią, a wkońcu z użytecznością, t. j. jakością i wydatkiem mięsa, wydatkiem mleka i t. p. musimy przyznać, że wynik pracy przeprowadzonej nad uszlachetnieniem bydła rogatego jest wspaniały. Jak to już przedtem wspomnieliśmy, krowa w stanie dzikim dawała przeciętnie 600 litrów mleka po wycieleniu, dziś mamy krowy, których roczny wydatek wynosi do 8.000 litrów. Jest to mleczność ogromna, bo wynosi na każdy dzień w roku 22 litrów. Mamy sztuki, które w dwóch tygodniach podczas najsilniejszej laktacyi dają tyle mleka, ile same ważą, n. p. 550 kg.

Albo inny przykład Bydle chowane w dzikim stanie dawało po zabiciu 25 do 30% mięsa w stosunku do swojej wagi żywej, a reszta odchodziła na kości, skórę, łeb, rogi, racice i wnętrzności. Dziś mamy rasy opasowe, dające czystego mięsa 65% swej żywej wagi. Wszystko to uzyskał człowiek przez swoją celową pracę, przy współudziale miejscowych warunków klimatycznych.

Tak powstały zawody i rasy bydła rogatego o różnych zdolnościach użytkowych. Mamy więc rasy czysto mleczne, opasowe lub dające siłę roboczą. Pierwotnie chowano bydło o pośrednich zaletach użytkowych we wszystkich trzech kierunkach. Oczywistą jest rzeczą, iż bydła takiego nie można było wszechstronnie poprawiać, lecz tylko do pewnego stopnia.

Później uszlachetniano je tylko w dwóch kierunkach tak, że dzisiaj jeszcze posiadamy mało ras, któreby w jednym kierunku były prowadzone. Najczęściej idzie w parze mleczność i opas, czasem opas i siła robocza. O właściwych rasach trudno mówić w granicach zakreślonych, bo to temat bardzo obszerny, a dla ogółu hodowców zbyteczny. Zresztą i dawne pojęcie „rasy“ ulega znacznym zmianom. Jeżeli chcemy mieć z naszej hodowli prawdziwy pożytek i trwałe dochody, to powinniśmy przedewszystkiem chować bydło użyteczne. Gdy to osiągniemy, to i rasa sama przyjdzie.

Jeżeli bowiem będziemy dobierali sztuki np. mleczne, to mimo woli uciekniemy się do bydła rasy mlecznej, a nie np. do siwego podolskiego. Najpierw posiadajmy bydło, które będzie się dobrze opłacać, a dopiero potem bawmy się w rasy w dawnem pojęciu, a więc pięknej maści, do której nasi pseudohodowcy tak wielką wagę przywiązują.

Krowa np. holenderska nie opłaci nam się, mimo, iż będzie w najpiękniejszej maści czarno-białej, jeżeli jej mleczność roczna wynosić będzie mniej niż 2.000 litrów. A więc przedewszystkiem użyteczność, a potem rasowość. Daleki jednak jestem, aby rasę bagatelizować, każda bowiem rasa odznacza się już pewnemi ustalonemi zaletami użytkowemi, a przeto daje zapewnienie, że czerpiąc w niej materyał dla naszej hodowli, w obranym kierunku użytkowym nie doznamy zawodu, o ile uwzględnimy przy takim wyborze warunki klimatyczne i specyalne wymagania danej rasy.

Ponieważ w naszej krajowej hodowli najlepiej się opłacało bydło mleczne, przynajmniej do tego czasu, więc omawiając utrzymanie ł żywienie krów, takie będziemy mieli na myśli. Istoty rzeczy to nie zmieni, bo każda krowa, czy to mleczna czy opasowa, potrzebuje tej samej opieki i zasadniczo tej samej karmy.

Ażeby warunki racyonalnego utrzymania i żywienia krów dokładnie omówić, zajmiemy się naprzód kwestyą utrzymania i żywienia tylko ogólnikowo, osobno zaś żywieniem w ścisłem tego słowa znaczeniu, gdyż sprawa ta jest najważniejszą, należy ją więc rozpatrzeć obszerniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JAN SZCZYGIELSKI.

Widoki dla eksportu drewna z Polski.

W Nr 5. *Rolnika* zwrócono uwagę na kształtowanie się sprawy eksportu drewna. Ponieważ — jak jest przewidywanem — obowiązujący obecnie zasadniczy zakaz wywozu drewna z Polski zostanie w niedalekiej przyszłości zniesiony przez uchwalenie rządowego projektu zmiany rozporządzenia dotyczącego zakazu tego, a wskutek tego sprawa eksportu drewna stanie się zupełnie aktualną, przeto podajemy poniżej przegląd warunków na europejskich rynkach drzewnych, jak one przedstawiają się według sprawozdań polskich placówek zagranicznych.

Sytuacyę ogólną na europejskich rynkach zbytu cechuje wciąż jeszcze zastój spowodowany wojną domową w Rosyi, powikłaniem sytuacyi walutowej, brakiem dostatecznej ilości tonażu, nadmiernem podrożeniem środków transportowych i ustawicznem podnoszeniem się płac robotnika. To też zapotrzebowanie drewna w świecie wciąż rośnie a wraz z niem i ceny.

Rynek angielski, jako jeden z najobszerniejszych i najlepiej płacących, który przed wojną obsługiwany był głównie drewnem z Rosyi, nabiera dla nas szczególniejszego znaczenia wobec otwarcia się bezpośredniej drogi morskiej przez Gdańsk. Liczyć się tu należy ze zwyczajem kupców angielskich, według którego nabywają oni prawie wyłącznie gotowy materyał *cif* porty angielskie. Przy tym sposobie sprzedaży ponosi sprzedający koszta załadowania, frachtu i asekuracyi, nie ręczy jednak ani za szkodę, ani za niebezpieczeństwo, któremu drewno może uledz w czasie transportu. Trudność polega tu więc na takiem zorganizowaniu handlu, by drewno dostawało się wprost do rąk kupca angielskiego, a pośrednik nie zabierał lwiej części zysku.

Najpoważniejszym konkurentem na angielskim rynku drzewnym jest Finlandya. Spodziewać się jednak należy, że w niedalekiej przyszłości podniosą się ceny także tamtejszego drewna, a to z powodu ustawicznego wzrostu także w Finlandyi kosztów pozyskania i transportu tego produktu. Dotychczasowy popyt na angielskim rynku drzewnym nie był zbyt wielki, ożywia się on jednak z powodu braku drewna o pewnych wymiarach, tudzież zapotrzebowania w budownictwie, dla pokrycia którego czynią importerzy angielscy t. zw. wiosenne zamówienia w Szwecyi. przyczem ceny materyałów tartych wynoszą 500—510 koron szwedzkich za 1 standard (1 std. = 165 angielskich stóp sześciennych: 1 angielska stopa sześć. = 0·028 m^3; 1 standard = 4·62 m^3). Na rynkach angielskich jest zupełny brak europejskiej dębiny, której Anglia potrzebuje we wielkich ilościach na wyrób beczek, a ceny jej wynoszą od 17—23 funtów szterlingów za 1 m^3.

Dla francuskiego rynku drzewnego charakterystycznem jest zapotrzebowanie *„Ministère des Regions Libérées“*, wynoszące na r. 1920 8 milionów m^3 drewna. W łączności z tem pozostaje wzmożona chęć kupna importerów francuskich i ceny przy zakupach czynionych w Sundsvall'u, opiewające na 575 kor. szw. za deski, 435 kor. szw. za progi.

Zainteresowanie importem z Polski wszelkich gatunków wyrobowych drewna dębowego we Francyi wciąż wzrasta. Cena dębiny wszelkiej grubości wynosi 250 do 450 Fr za 1 m^3 *cif* porty francuskie. Za dębinę zdatną na wyrób klepek łatwo we Francyi osiągnąć cenę 600 Fr za 1 m^3. Przy eksporcie do Francyi istnieje możność transakcyi na drewno *fob* Gdańsk, przy którym to rodzaju sprzedaży ponosi sprzedający koszta przewozu do miejsca przeładowania, a więc w danym wypadku do Gdańska, tudzież koszta przeładowania, kupujący zaś płaci fracht i asekuracyę za przewóz morzem.

Import drewna do Belgii wzrósł piętnastokrotnie w porównaniu z przedwojenną wysokością jego, przyczem wartość drewna wzrosła trzykrotnie. Największe zapotrzebowanie ma Belgia w drewnie stolarskiem i budowlanem.

Stan holenderskiego rynku drzewnego dotąd nie wyklarowany, okazuje jednak znaczne ożywienie i duże zainteresowanie importem drewna z Polski.

Rynek duński nie odznacza się obecnie popytem na drewno. Nasycony on jest zapasami nagromadzonymi przez handlarzy, a nie spotrzebowanymi wskutek zastoju w przemyśle budowlanym, wywołanego wysokimi cenami robocizny i strajkami.

Silna tendencya i wzrost cen cechuje rynek niemiecki. Zapasy na tartakach i w składach wysprzedane prawie zupełnie. Za sosnowe deski, o rozmiarach odpowiadających wymaganiom angielskiego rynku drzewnego, płacono *fob* Kłajpeda 15 Mk za 1 stopę sześcienną, czyli 533 Mk za 1 m^3. Na rok 1920 ofiarowali kupcy niemieccy za 1 std. materyałów tartych *fob* port finlandzki:

7" — 1975	marek niemieckich	(czyli 427 Mk za 1 m^3)
6" — 1950	„ „	(„ 422 „ „ 1 „)
5" — 1925	„ „	(„ 416 „ „ 1 „)

Ze strony finlandzkiej cen tych nie akceptowano, lecz żądano za drewno to:

7" — 2250	marek fińskich
6" — 2225	„ „
5" — 2220	„ „

Włochy mają wielkie zapotrzebowanie podkładów kolejowych, klepek bukowych i dębowych, tudzież drewna na skrzynki dla swych południowych części, które skrzynek tych na eksport owoców znaczne ilości zużytkowują. We Włoszech wynoszą ceny tarcic jodłowych 270 do 300 lir., dębiny w stanie krągłym 400 do 450 lir za 1 m^3.

Obecny import drewna do Hiszpanii jest niższym o 50% niż był w czasach przedwojennych. W r. 1919 wynosił on 35 tysięcy standartów, w $^3/_4$ pokryty przez Szwecyę. Wymagania importerów hiszpańskich są znacznie wyższe niż importerów angielskich i francuskich, a próby zadowolenia wymagań tych przez dostawców finlandskich nie powiodły się.

Dane powyższe pozwalają na rozglądnięcie się już dziś w sytuacyi, jaka wytworzoną zostanie dla naszego eksportu drzewnego po uchwaleniu przez Sejm wspomnianego na wstępie rządowego projektu zmiany obowiązującego zakazu wywozu drewna z Polski. Dla ścisłego skalkulowania cen niezbędną jest znajomość kosztów przewozu drewna na dany rynek. Frachty morskie ulegają ciągłym zmianom, więc dla oryentacyi tylko podaję wysokość ich z listopada 1919 r. na niektóre przestrzenie. I tak wynosiły one za 1000 kg: z Gdańska do Amsterdamu za drewno sosnowe 40 Fl.; z Gdańska do Norwegii za drewno lżejsze 60—70 kor. norw., za cięższe (dąb i t. p.) 70—80 kor. norw., za progi kolejowe 50 kor. norw.; z Gdańska do Kopenhagi 0·5 kor. duńskiej za 1 angielską stopę sześcienną (czyli za 0·028 m^3) drewna sosnowego. Chcąc otrzymać dokładne ceny przewozowe morskie, należy zwrócić się do linii okrętowej, podając jej rodzaj i wagę towaru. Oto adresy niektórych z firm ekspedycyjnych w Gdańsku:

Polsko-Bałtyckie Towarzystwo handlowe, Breitgasse 22—23 (w Warszawie ul. Długa 25 i Miodowa 6).

Warsz. Tow. akc. handlu i żeglugi, Langenmarkt 19.

Juliusz Neisser, Dom ekspedycyjny, Kohlenmarkt 7.

Bahrend i Grabski, Sp. z o. p., Dom ekspedycyjny, Hundegasse 59 (Centrala w Warszawie).

„Bałtyk“, Dom handl. komisowy polski, Pfefferstadt 7.

Johannes Ick. Spedition & Rhederei, Schaeferei 7

Ferdinand Prowe, G. m. b. H., Spedition und Dampferexpedition, Langermarkt 19.

Behnke & Sieg, Schifsrhederei, Langermarkt 20.
Danziger Rhederei Act. Ges., Langermarkt 20.

Dla umożliwienia eksportu drogą lądową do Włoch, w której to dziedzinie musimy liczyć się z silną konkurencyą krajów austryacko-niemieckich i południowosłowiańskich, rozpoczęła się we Wiedniu dnia 19. stycznia b. r. konferencya taryfowo-kolejowa pomiędzy przedstawicielami kolei włoskich i polskich przy udziale kolejnictwa austryackiego (Südbahn). Celem konferencyi jest ułożenie ulgowych taryf dla towarów eksportowych Włoch i Polski za cały przebieg ładunku. Rozrachunek będą załatwiały rządy polski i włoski bezpośrednio pomiędzy sobą na podstawie specyalnie ustanowionego kursu lirów. Ułożenie taryf przewozowych polsko-włoskich będzie miało dla eksporterów drzewnych tę dogodność, że będą mogli wprowadzić do kalkulacyi koszta przewozu drewna.

Kalkulacya też choćby przybliżona na podstawie powyższych danych może posłużyć już dziś jako wskaźnik dla ocenienia przeznaczonego na sprzedaż drewna w niejednem z naszych gospodarstw lasowych i zakładów przemysłowo-leśnych, dla których wraz z otwarciem eksportu otworzą się też nieznane nam dotąd szerokie perspektywy.

Drobne porady.

Własności i sposób użycia melasy. Melasa jest to ług pokrystaliczny, odchodzący w postaci syropu z ostatnich rzutów wykrystalizowania cukru.

Skład melasy bywa dość zmienny; wyższą wartość przedstawia melasa nieodcukrzona, zawiera ona: wody od 15—18%, cukru trzcinowego 46—53%, związków azotowych 4—12% (w tej liczbie 1/8 stanowią amidy) w postaci betainy, asparaginy, glutaminy, kwasu asparaginowego i glutaminowego; popiołu 8—10·5% (głównie soli potasowych). Duża zawartość soli potasowych i sodowych w połączeniu z obficie towarzyszącymi kwasami organicznymi nadaje melasie własności silnie przeczyszczające i z tego względu w dużych ilościach zadawaną zwierzętom być nie może. Matkom ciężarnym, którym grozi porzuceniem płodu, i młodym zwierzętom, ze względu na obawę biegunki, nie daje się zupełnie, u koni natomiast zapobiega kolkom; pamiętać należy przytem, że melasa łatwo kwaśnieje, zaleca się więc czyste utrzymywanie żłobu.

Pomimo wspomnianych złych stron tej paszy, wywołanej zbytnią zawartością soli mineralnych, wartość pokarmowa jej pozostaje wielką. Liczne doświadczenia duńskich hodowców wykazały, że 1 funtem melasy można zastąpić funt otrąb lub funt ziarna, albo funt makucha lnianego. Jeżelibyśmy, ze względu na ostrożność, dziennie na każdem zwierzęciu starszem i nieciężarnej matce tylko jeden funt pasz treściwych zastąpili funtem melasy, byłoby to wielkiem zaoszczędzeniem pokarmów ludzkich i podtrzymaniem naszego domowego zwierzostanu.

Dawać można na sztukę wołu opasowego do 5 funtów melasy, na wołu roboczego 2½ funta, konia lub krowę mleczną 1-1½ funta, owcę opasową ½—¼ funta, owcę dorosłą inną 1/8 funta. Z powyższego wynika jasno, że wyłącznie tylko melasą nie można zastępować całej ilości przeznaczonych pasz treściwych w dawce dobowej, przeciwnie — może ona stanowić jedynie część dawki. Nagół melasa jest pokarmym łatwo strawnym, w szczególności nie posiada znaczniejszych ilości strawnego białka; zawarte w niej proteiny są same przez się niestrawne. Korzystne działanie melasy, jak to widać z badań duńskich, szwedzkich i niemieckich, nie polega na bezpośredniej strawności proteiny, a tłómaczone jest tem, że one w grubych kiszkach zwierzęcia służą za pokarm azotowy bakteryom i przez to wpływają na zwiększenie strawności nietylko melasy, lecz znacznie powiększają strawność innych mas pokarmowych, a szczególnie opornie strawianego włóknika (celulozy). Na tej podstawie melasa szczególnie się nadaje jako dodatek do pasz słomiastych, gorszych gatunków siana, liści i pędów (brzozowych, topolowych, akacyowych, osikowych), niechętnie spożywanych bez podobnej przyprawy. Tego rodzaju pasze powinny być możliwie najdrobniej pocięte i zwilżone rozwodnioną melasą; przy rozpuszczaniu na jedną część melasy bierze się 8 części wody. Ostatnie doświadczenia niemieckie i szwedzkie idą jeszcze dalej i zamiast drobnej sieczki, mielą podobne surogaty suchych pasz na mąkę i mieszają z melasą Wyborną karmą treściwą byłyby odgoryczane ziarna żółtego łubinu z melasą, wówczas pasza ta dorównałaby najcenniejszym paszom treściwym.

Godne zalecenia byłoby także, ażeby nasze cukrownie, w interesie własnym i hodowców, zajęły się przygotowaniem pasz podobnych. Przy instalacyach cukrownianych o wiele łatwiej dałoby się urządzić mielenie i przygotowanie pasz wspomnianych. Nadałoby to produktom melasowym łatwość przewozu i możność dłuższego konserwowania pasz, gdy dziś zużytkowują cenny karm jedynie blizcy plantatorowie.

Wiadomości bieżące.

† **Feliks Skrochowski**, emeryt. sekretarz Towarzystwa Gospodarskiego, członek Rady nadzorczej Tow. kred. ziemskiego, weteran z r. 1863 Sodalis Marianus, przeżywszy lat 80. zmarł, zaopatrzony ś. Sakramentami, dnia 10. lutego b. r. Cześć Jego pamięci!

„Miesięcznik Ogrodniczy“ Załączany dotąd naszym prenumeratorom bezpłatnie *Miesięcznik Ogrodniczy* wychodzi w dalszym ciągu, lecz rozsyłany będzie tylko tym, którzy nadeślą osobną prenumeratę do Administracyi tego pisma (Lwów, Kopernika 20). Przedpłata w całej Polsce wynosi 16 K lub 12 Mk rocznie.

Ogier na stacyę Ogier „Ananas“, półkrwi angielskiej, sześcioletni, kasztanowaty, z łysinką, własność Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, do oddania na stacyę bez subwencyi, na dotychczasowych warunkach. Zgłoszenia należy nadsyłać do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Wymiana wałachów na klacze wojskowe. Towarzystwo Gospodarskie, mając na względzie przyszłość hodowli koni, uzyskało w Ministerstwie spraw wojskowych przyrzeczenie wymiany wałachów, będących w posiadaniu właścicieli gospodarstw, na klacze wojskowe. Odnośne podania należy wnosić do Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie za pośrednictwem Towarzystwa Gospodarskiego w Lwowie, wymieniając ilość i wiek wałachów, zgłoszonych do wymiany, oraz dokładny adres petenta z uwzględnieniem powiatu.

Ceny drewna zajętego. W odpowiedzi na memoryał Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, w sprawie cen drewna zajętego po myśli ustawy sejmowej z 28 lutego 1919 r., Ministerstwo robót publicznych dział eksploatacyi lasów, powiadomiło Towarzystwo, że Ministerstwo rolnictwa opracowuje obecnie nowy cennik drewna.

W powiadomieniu rzeczonem wyraziło Ministerstwo nadzieję, że wobec solidnych poczynań w kierunku unormowania cen, krytyka Towarzystwa wyrażona w memoryale nie pozostanie bez pożądanego skutku. sz.

W sprawie wystawy maszyn i narzędzi rolniczych we Lwowie. Ministerstwo rolnictwa podaje do wiadomości, że wiosną 1920 roku, o czem była już wzmianka w Nr 4. *Rolnika*, zostanie zorganizowany w okolicach Lwowa pokaz działania pługów motorowych i parowych. Pługi będą poddane dłuższym próbom i ocenione przez powołaną w tym celu komisyę ekspertów. Obserwując pługi podczas pracy, zainteresowani w kupnie tych niezbędnych w rolnictwie maszyn rolnicy będą mieli możność przekonać się naocznie o sprawności działania poszczególnych typów pługów oraz ustalić swą opinię o ich wartości.

Po ukończeniu prób pługi w końcu czerwca będę wystawione we Lwowie, gdzie jednocześnie zgromadzone zostaną wyrabiane w Polsce maszyny i narzędzia rolnicze w celu zobrazowania stanu rodzinnej produkcyi, ewentualnie uwydatnienia potrzeby wywozu maszyn zagranicznych oraz możności wywozu maszyn polskich na wschód.

Do zorganizowania Komitetu wystawowego powołano komisyę, w której skład weszli: inż. M. Narewski, J. Bronikowski, prof. S. Biedrzycki i inż. K. Chorzewski.

Zakaz wywozu towarów z Niemiec. Ministerstwo gospodarki państwowej (*Reichswirtschafts-Ministerium*) ogłosiło wykaz towarów, których wywóz z granic państwa niemieckiego został surowo zabroniony pod groźbą najostrzejszych kar.

Wykaz ten obejmuje: artykuły żywnościowe, pasze, bydło, drób, oleje i tłuszcze pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, sztuczne nawozy, tytoń w liściach, sieci i przybory rybackie, skóry surowe i garbowane, obuwie, skórzane pasy transmisyjne, kości, klej, rudy żelazne i manganowe, żelazo, stal, szyny, blachę, drut, półfabrykaty ze stali i żelaza, lokomotywy, wagony i części składowe, papier drukowy, wapno, gips, cement, soda, sole potasowe, kwasy chemiczne, natriumsulfat i artykuły farmaceutyczne.

Zwalczanie zarazy płucnej u bydła. W sprawie tej odbyła się konferencya w Ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem szefa sekcyi wet. Dr Dalkiewicza przy współudziale władz zainteresowanych i Towarzystw rolniczych wszystkich dzielnic i przedsiębiorstw rolnych. W Małopolsce jest jeden powiat dotknięty tą zarazą, w Poznańskiem 10, dla b. Kongresówki nie podano dat. Wogóle zaraza znacznie się szerzy, tak, że należałoby wybrać co najmniej 20 000 sztuk bydła, co jest niewykonalne ze względu na nastrój ludności i ujemny wpływ na aprowizacyę kraju mimo, że to jest najskuteczniejszy środek. Wobec tego przyjęto następującą metodę postępowania: chore i podejrzane na zarazę sztuki będzie się wybijać, przy szczepieniu wszystkiego bydła w pewnym promieniu, okalającym punkty zarazy. Nadto uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą o podniesienie norm szacunkowych w obrębie b. Kongresówki dla bydła do 4000 Mk, dla jałowizny do lat 2-ch do 2500 Mk, a dla cieląt do 750 Mk. Przyjęto także, by za bydło, jałowiznę i cielęta, wpisane do rodowodowych ksiąg wypłacano odszkodowanie o 25% większe, niż wymienione normy. Uchwalono dalej konieczność zamykania jarmarków w miejscach szerzenia się zarazy a nawet i całych powiatów w nagłych wypadkach. Nadto wypowiedziano się za ujednostajnieniem organizacyi służby weterynaryjnej w całem państwie.

Konkurs. Dyrekcya krajowej średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie ogłasza konkurs na 6 posad nauczycieli w tejże szkole, a mianowicie:

1) przedmiotow ogólnie kształcących (język polski i ewent niemiecki, geografia i historya:);
2) nauk przyrodniczych, matemaki i fizyki;
3) chemii ogólnej i technologii rolniczej;
4) rolnictwa z nauką o gleboznawstwie i nawożeniu;
5) mechaniki rolniczej i inżynieryi wiejskiej, oraz geometryi i geometryi wykreślnej;
6) organizacyi i zarządu gospodarstw wiejskich, oraz ekonomii i statystyki rolniczej;

tudzież na 1 posadę prefekta internatu szkolnego.

O bliższe informacye należy zgłaszać się do Dyrekcyi Szkoły, dokąd też kandydaci o powyższe posady winni wnosić podania najpóźniej do dnia 1. marca 1920.

Polskie Biuro parcelacyjne. Z początkiem lutego 1920 rozpoczęło swoją działalność Polskie Biuro parcelacyjne, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, we Lwowie.

Do Rady nadzorczej wybrani zostali: ks. kanonik Józef Dzięddzielewicz, Dr Wojciech Dziedzic, Kazimierz Gąsiorowski, Dr. Adam Głażewski, poseł Andrzej Średniawski, Leon Syroczyński i Jan Wasung.

Dyrekcyę prowadzą Dr Stanisław Grzesik i Dr Leon Korencki.

Polskie Biuro parcelacyjne zawiązane zostało celem współdziałania w wykonywaniu uchwalonej reformy agrarnej, a więc celem przeprowadzenia we wschodniej Małopolsce komisowych parcelacyi i organizowania osadnictwa na ziemiach polskich.

Polskie Biuro parcelacyjne zawiera zatem układy o komisowe parcelacye ziemi z właścicielami ziemi i przyjmuje zgłoszenia osadników, jako też przeprowadza parcelacyę na podstawie upoważnienia Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie, wskutek czego przenoszenie prawa własności nieruchomości ziemskich, podlegających podziałowi dokonywanemu przez Polskie Biuro parcelacyjne we Lwowie, nie wymaga osobnego zezwolenia.

Zgłoszenia majątków przeznaczonych na parcelacyę i osadników zamierzających przenieść się do wschodniej Małopolski przyjmuje Dyrekcya Polskiego Biura parcelacyjnego we Lwowie, ulica Boularda 2.

We czwartek 5. b. m odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej przy współudziale posła Średniawskiego, na którem to posiedzeniu nastąpiło ukonstytuowanie się Rady nadzorczej i uchwalono, że Polskie Biuro parcelacyjne w myśl swego statutu prowadzić będzie we wschodniej Małopolsce osadnicze parcelacye komisowo, z wykluczeniem spekulacyjnego nabywania ziemi.

Organizacya pomocy rolnej.

W sprawie organizacyi pomocy rolnej. Dochodzą nas wieści z Warszawy, jakoby Naczelne Dowództwo wojsk p. postanowiło przydzielić swój dotychczasowy oddział pługów motorowych we wschodniej Galicyi wraz z całym materyałem, t. j. warsztatami i maszynami rolniczemi, Inspektoratowi pomocy rolnej we Lwowie, łącznie z tem przeszłyby referaty rolne w powiatach z rąk wojskowych pod zarząd władz cywilnych.

Wiadomość tę witamy z prawdziwą radością, gdyż przedstawia ona dla sprawy rolnej nadzwyczajne korzyści; wojsko bowiem, oddając wszystkie swe pługi motorowe i parowe do wyłącznej dyspozycyi Inspektoratu pomocy rolnej, umożliwi tem samem organizowanie spółek orki motorowej w pojedynczych powiatach, które będą mogły korzystać z pożyczek bezprocentowych, udzielanych im przez tenże Inspektorat na uruchomienie obecnie nieczynnych maszyn rolniczych.

Naszym naczelnym władzom wojskowym należy się szczera podzięka za dotychczasową działalność na tem polu, jako też za tak obywatelskie traktowanie jednej z najważniejszych kwestyi, jaką jest bezsprzecznie uprawa roli na wschodnich kresach Małoplski, tak zniszczonych długoletnią wojną.

Równocześnie wyrażamy niepłonną nadzieję, że sprawa ta, ujęta w ręce fachowych referentów Inspektoratu pomocy rolnej i oparta na świeżo przyznanym przez Sejm kredycie 400-tu milionowym, wyda już w najbliższym czasie poważne rezultaty.

W sprawie zakupna nasion Jak to już kilkakrotnie donosiliśmy, sprawą zakupna i rozdziału nasion pomiędzy rolników Małopolski wschodniej zajmuje się jedynie tylko Inspektorat okręgowy pomocy rolnej we Lwowie, który już w tym celu zakupił około tysiąc wagonów nasion zbóż jarych i około dwa tysiące wagonów ziemniaków. Instytucyami rozdzielającemi te nasiona będą Bank rolniczy we Lwowie, Spółki handlowe rolników i hodowców i Składnice Kółek rolniczych. Nasiona te będą sprzedawane po cenach znacznie niższych od targowych, za zasiłkami z funduszu pomocy rolnej. Uzyskiwać je będą ci, którzy w czasie właściwym zgłosili się o nasiona do miejscowego Komitetu pomocy rolnej, który wogóle nad rozdziałem tych nasion będzie czuwał.

Wszelkie bezpośrednie zgłoszenia czy to do Inspektoratu we Lwowie, czy—jak to się często zdarza — do Ministerstwa rolnictwa w Warszawie, są zupełnie bezprzedmiotowe, zgłoszenia bowiem przyjmują tylko miejscowe Komitety powiatowe pomocy rolnej i w sposób zbiorowy przedkładają Inspektoratowi do zatwierdzenia.

Zaznacza się przytem, że sprowadzanie nasion na własną rękę, zarówno z Wielkopolski jak i z byłej Kongresówki, jest niedopuszczalne.

Przydział melasy na paszę. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych z przydzielonego sobie kontyngentu melasy przyznało do podziału pomiędzy hodowców inwentarza żywego Małopolski wschodniej 2500 (dwa tysiące pięćset) cetnarów metrycznych melasy na paszę.

Do wydawania pozwoleń na zakup melasy upoważniło Ministerstwo rolnictwa Inspektorat okręgowy pomocy rolnej, wobec czego reflektujący na zakupno tej paszy winni wnosić na jego ręce podania, ostemplowane znaczkiem na cztery marki lub siedm koron, z wymienieniem: 1) imienia i nazwiska; 2) miejscowości, poczty, stacyi kolejowej i powiatu; 3) ilość posiadanego inwentarza żywego z wymienieniem rodzaju, wieku i użytkowości zwierzęcia; 4) zobowiązanie, mocą którego petent obowiązuje się pod odpowiedzialnością przewidzianą prawem, iż melasy użyje wyłącznie tylko na paszę dla inwentarza wymienionego w wykazie i nikomu jej nie odstąpi; 5) uwagi, czy petent posiada ludzi na przewóz melasy.

Zobowiązanie to, jak i wszelkie inne ewentualne załączniki ma być ostemplowane znaczkiem na jedną markę lub jedną koronę 70 hal.

Przy obliczeniu zapotrzebowania melasy należy przyjąć;

dla krowy	dziennie	400	gr.
„ konia lub wołu roboczego	„	800	„
„ opasów (woły, krowy, byki)	„	1.200	„
„ świni, owcy i kozy	„	50	„

Okres, do którego melasa będzie wydawana, przyjęto do połowy maja.

Do tak zredagowanego podania należy dołączyć pismo miejscowego Oddziału, względnie Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego, gwarantujące, że petent zużyje melasę wyłącznie tylko na paszę we własnym gospodarstwie i nikomu jej nie odstąpi.

Bez takiej gwarancyi nie może Inspektorat okręgowy pomocy rolnej udzielić wzmiankowanego pozwolenia.

Cena melasy wynosi 24 Mk za 100 kg loco cysterna cukrowni, które petent winien złożyć bezpośrednio w cukrowni w razie uwzględnienia jego podaniam, przesyłając równocześnie do tejże potrzebne beczki na przewóz melasy.

Przesyłaniem melasy z b. Kongresówki zajmować się będzie firma spedytorska Karczmarkiewicz i Rychter w Warszawie, ul. Ordynacka l. 5. m. 1.

Rozporządzenia władz.

Rozporządzenie Ministra aprowizacyi i Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie przymusowego wykupu żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i przetworów tych zbóż. Na zasadzie art. 1. ustawy z dnia 23. stycznia 1920 r." w sprawie zmiany art. 3. ustawy z dnia 18. listopada 1919 r. o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20" (*Dz. ustaw* Nr 6, poz. 40) i art. 4., 9., i 10. ustawy z dnia 18. listopada (*Dz. ustaw* Nr 89, poz. 485), zarządza się, co następuje:

Art. 1. Wszelkie nadwyżki żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, które pozostaną u producentów, posiadających gospodarstwa powyżej 40 morgów ziemi ornej, po dokonaniu świadczeń na rzecz państwa stosownie do ustaw o obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20 z dnia 29. lipca (*Dz. ustaw* Nr 64, poz. 381) i 18. listopada (*Dz. ustaw* Nr 89, poz. 485) i po zaspokojeniu niezbędnych własnych potrzeb spożywczych, gospodarczych i siewnych, podlegają przymusowemu wykupowi przez państwo po cenach wskazanych w art. 4. niniejszego rozporządzenia i winny być w tym celu dostarczone przez producenta do magazynów państwowych najpóźniej do dnia 1. kwietnia 1920 roku, lub wcześniej, stosownie do oznaczonego przez odnośne władze terminu.

Dostarczeniu przez producentów podlegają również nadwyżki zbóż sprzedane, względnie zakontraktowane przed ogłoszeniem niniejszego rozporządzenia osobom trzecim, o ile nie zostały jeszcze nabywcom dostarczone lub przez nich zabrane.

Przymusowemu wykupowi podlegają również żyto, pszenica, jęczmień i owies, a także przetwory tych zbóż, znajdujące się w ilościach ponad 5 cnt. metr. u handlujących, którzy nie zostali do tego upoważnieni przez Ministerstwo aprowizacyi na przedstawienie miejscowych komisyi aprowizacyjnych i u wszystkich nieproducentów i producentów zamieszkałych w miastach, o ile ilość ich przekracza 60 kg przetworów zbożowych lub 80 kg zboża na osobę. Owe nadwyżki zboża lub jego przetworów winny być do dnia 1. marca 1920 roku dostarczone do magazynów państwowych.

Art. 2. Wytwórcy rolni, posiadający gospodarstwa o obszarze powyżej 40 morgów ziemi ornej, winni do dnia 15. lutego 1920 r. nadesłać do starostwa opatrzoną własnoręcznym podpisem deklaracyę, wskazującą ilość wszystkich posiadanych ziemiopłodów i przypuszczalny ich rozchód na pokrycie kontyngentu i niezbędnych własnych potrzeb spożywczych, gospodarskich i siewnych, oraz ewentualną nadwyżkę posiadanego żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa. Deklaracya ta winna zawierać dane, jakie ilości ziemiopłodów, podlegających przymusowemu wykupowi, na mocy niniejszego rozporządzenia zostały przez producentów dostarczone osobom trzecim lub zostały przez nie zakontraktowane, z wymienieniem imienia, nazwiska, adresu nabywcy i terminu dostawy. Dotyczy się to również zakwalifikowanych i zakontraktowanych zbóż siewnych.

Wszyscy handlujący, którzy posiadają więcej niż 5 cnt. mtr. zboża lub jego przetworów, a nie zostali do tego upoważnieni przez Ministerstwo aprowizacyi na przedstawienie miejscowych komisyi aprowizacyjnych, a także wszyscy nieproducenci i producenci zamieszkali w miastach, o ile ilość posiadanych przez nich zbóż lub przetworów z nich przekracza ilość 60 kg przetworów zbożowych lub 80 kg zboża, winni do dnia 15. lutego 1920 r. złożyć do starostwa opatrzoną własnoręcznym podpisem deklaracyę, wskazującą ilość i rodzaj posiadanych artykułów zbóż i przetworów.

Art. 3. Starosta winien w miarę napływu od producentów deklaracyi o posiadanych ziemiopłodach zwoływać posiedzenia komisyi kontyngentowych w celu rozpatrzenia nadsyłanych deklaracyi i ustalenia ilości podlegającego dostawie zboża.

Producenci, którzy przedstawią dowody o zakwalifikowaniu do siewu przez odpowiednie instytucye (na ziemiach b. zaboru rosyjskiego Sekcya nasienna C. T. R., w Małopolsce Komisye nasienne przy Małopolskiem Towarzystwie rolniczem w Krakowie i Lwowie) posiadanych przez nich zbóż, lub o zakontraktowaniu zboża przez osoby lub instytucye, upoważnione do skupu zboża siewnego przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, a na terenie Małopolski przez Inspektoraty okręgowe w Krakowie i Lwowie, zwolnieni są od dostawy takichże ilości zboża, podlegają jednak przepisom zawartym w art. 5. niniejszego rozporządzenia.

Starosta żądając od producentów na podstawie art. 1. niniejszego rozporządzenia dostawy zboża, winien ich zawiadomić na dwa tygodnie przed terminem dostawy.

Art. 4. Za dostarczone na podstawie niniejszego rozporządzenia żyto, pszenicę, jęczmień i owies płacone będą właścicielom następujące ceny: za 100 kg żyta, jęczmienia i owsa Mk 250, za 100 kg pszenicy Mk 315 loco magazyn Urzędu zbożowego lub wagon stacya kolejowa.

Ceny powyższe odnoszą się do zbóż dobrowej jakości, nie zawierających więcej niż 3% zanieczyszczenia.

Przy wyższym procencie zanieczyszczenia i gorszym gatunku cena ulegnie odpowiedniej zniżce.

Na przetwory ze zbóż, wyszczególnionych w art. 1. niniejszego rozporządzenia, Urząd zbożowy określi ceny na podstawie wymienionych w niniejszym artykule cen na zboże. Ceny na przetwory zbożowe znajdować się będą na miejscu widocznem we wszystkich magazynach agentur Urzędu zbożowego.

Art. 5. Znajdujące się u producentów, posiadających gospodarstwa o obszarze powyżej 40 morgów ziemi ornej, żyto,

pszenica, jęczmień i owies, o ile stanowią oryginalny materyał siewny, nie podlegają postanowienom, zawartym w niniejszem rozporządzeniu.

Na jare zboże siewne, dostarczone przez producentów rolnikom na zlecenie starostwa, jak również osobom i instytucyom upoważnionym do skupu zboża siewnego przez Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, a na terenie Małopolski przez Inspektoraty okręgowe w Krakowie i Lwowie, ustanawia się ceny następujące:

Na jare żyto i pszenicę, jęczmień i owies trzech prerwszych odsiewów o 30% wyższe od cen, wskazanych w art. 4. niniejszego rozporządzenia.

Na zboże dalszych dwóch odsiewów o 20% wyższe od cen, wskazanych w art. 4. niniejszego rozporządzenia.

Producenci, którzy zwolnieni zostali od dostawy zboża do magazynów państwowych z powodu zakwalifikowania lub zakontraktowania go jako siewnego, winni do dnia 1. czerwca przedstawić starostwu dowody o jego właściwem zużytkowaniu.

Art. 6. Przewóz żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa, a także przetworów tych zbóż w ilości ponad 1 kg kolejami i statkami, odbywać się może jedynie za każdorazowem zaświadczeniem starostwa, że zboże to jest nadkontyngentowe i przymusowemu wykupowi nie podlega.

Art. 7. Winni przekroczenia przepisów zawartych w niniejszem rozporządzeniu podlegają karom przewidywanym w art. 10. ustawy z dnia 18. listopada 1919 r. „O obrocie ziemiopłodami w roku gospodarczym 1919/20“ (*Dz. ustaw Rzplitej* Nr 89, poz 485).

Art. 8. Rozporządzenie niniejsze staje się prawomocne z dniem ogłoszenia w *Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej polskiej.*

Minister aprowizacyi: *St. Śliwiński*, m. p.
Minister rolnictwa i dóbr państwowych: *Bardel*, m p.
Warszawa, dnia 29. stycznia 1920 r.

Rozporządzenie Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie ustanowienia norm dla wymiaru odszkodowań za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych lub padłe skutkiem szczepień, zarządzonych przez władze.

Art. 1. Z mocy art. 1167. ustawy lekarskiej (Zbiór praw ces. ros., tom XIII, wydanie 1905 r.) niniejszem zostają ustanowione aż do odwołania następujące normy dla wymiaru odszkodowań za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych oraz padłe skutkiem szczepień, zarządzonych przez te władze:

1) za konie, a mianowicie:
a) za źrebięta do 1 roku cenę do 1000 Mk;
b) za źrebięta od 1 roku do 2 lat cenę do 2000 Mk;
c) za źrebięta od 2 do 3 lat cenę do 3000 M;
d) za konie robocze 3-letnie i starsze lżejszego typu cenę do 4000 Mk;
e) za konie robocze 3-letnie i starsze cięższego typu cenę do 5000 Mk;
f) za konie szlachetne (pełnej krwi) i uszlachetnione (półkrwi) z udowodnionem pochodzeniem cenę do 6000 Mk;
g) za muły cenę do 6000 Mk;
h) za osły cenę do 1500 Mk;
2) za buhaje, woły i krowy cenę do 4000 Mk;
3) za jałownik od $^1/_2$ roku do 2 lat cenę do 2500 Mk;
4) za cielęta do $^1/_2$ roku cenę do 750 Mk;
5) za owce i kozy cenę do 300 Mk;
6) za jagnięta i koźlęta cenę do 100 Mk;
7) za trzodę chlewną cenę do 1500 Mk.

Art. 2. Przy wymiarze odszkodowania za materyał hodowlany obojga płci, co do którego właściciel wykaże się rodowodem, ustanowione w art. 1. normy odszkodowań mogą być podwyższone w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, do 25%.

Art. 3. Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w *Dzienniku ustaw* Rzeczypospolitej polskiej, jednocześnie traci moc rozporządzenie Ministra rolnictwa i dobr państwowych z dn. 25. lipca 1919 r. w przedmiocie ustanowienia norm szacunkowych celem wypłaty odszkodowań za zwierzęta zabite z urzędu lub padłe skutkiem szczepień zarządzonych przez władze (*Monitor Polski* Nr 169. z dn. 30 lipca 1919 r).

Minister rolnictwa i dóbr państwowych: *Bardel*, mp.
Warszawa, 24 stycznia 1920.

Rozporządzenie Ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie ustanowienia cen drzewa dla zachodnich powiatów Małopolski. Po porozumieniu z p. Ministrem robót publicznych, oraz p Ministrem skarbu, utrzymuję w mocy aż do odwołania cennik wytyczny drzewa opałowego i materyałowego na pniu, datowany we Lwowie w dniu 15. czerwca 1919 r. L. 257/19 i wydany przez delegatów Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, Ministerstwa robót publicznych i Ministerstwa skarbu dla następujących powiatów Małopolski: bialskiego, bocheńskiego, brzozowskiego, brzeskiego, chrzanowskiego, dąbrowskiego, gorlickiego, grybowskiego, jarosławskiego, jasielskiego, krakowskiego, krośnieńskiego, kolbuszowskiego limanowskiego, liskiego, łańcuckiego, mieleckiego, myślenickiego, niskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego, oświęcimskiego, pilzneńskiego, podgórskiego przemyskiego, przeworskiego, rzeszowskiego, ropczyckiego, strzyżowskiego, sanockiego, tarnowskiego, tarnobrzeskiego, wadowickiego, wielickiego i żywieckiego.

Mininister rolnictwa i dóbr państwowych: *Dr Bardel*, mp.
Warszawa, dnia 24 stycznia 1920 r.

Poradnik gospodarski.

(Pytania i odpowiedzi.)

Odpowiedź na pytanie 3.

(Czy i w jaki sposób zużytkować nasienie koniczyny czerwonej i białej, które straciło siłę kiełkowania, a jest dorodne?)

Radziłbym, jeżeli tego już przedtem nie uczyniono, nasienie koniczyny odesłać do zbadania Stacyi doświadczalnej w Dublanach celem oznaczenia procentu siły kiełkowania. Jeżeli jednak koniczyna straciła siłę kiełkowania, a jest nie zepsuta, to jest nie stęchłą nie zgorzkniałą lub spleśniałą, zużytkować ją można na karmę dla koni po poprzedniem dokładnem zmieleniu tejże na mąkę. Mąkę tę używać jako domieszkę do innej karmy w małych ilościach. Nasienie koniczyny posiada wiele ciał proteinowych i białka i równa się pod względem wartości karmnej grochom, bobikom i wyce.

S. L.

Odpowiedź na pytanie 5.

(Ile metrów średnio cienkiego płótna uzyskać można ze 100 kg lnu surowego?)

Na pytanie powyższe nie można podać ścisłej i ogólnej odpowiedzi, gdyż ilość i jakość dającego się uzyskać płótna zależy od jakości łodygi. Wydatność łodygi na włókno jest bardzo różnolita. Nadto z łodygi uzyskuje się włókno różnej jakości, z którego nie można wyrobić płótna tylko średnio cienkiego, ale musi się wyrobić płótno od gatunków najgrubszych do średnich. Cienkie płótna dają tylko lny specyalnej kultury.

Zależnie od jakości łodygi można zatem uzyskać pewną ilość metrów płótna workowego, pewną ilość metrów płótna grubszego zgrzebnego i pewną ilość płótna czesankowego średnio cienkiego. Ilości te zawisłe są nadto od sposobu przeróbki łodygi na włókno i na przędzę. Ogólna ilość płótna różnych grubości i jakości, od Nr 6 do Nr 35 angielskiego oznaczenia, waha się między 30 do 40 metrów płótna ze 100 kg łodygi lnu, ile zaś w tej ilości będzie płótna średniej grubości, tego bez zbadania łodygi nawet w przybliżeniu określić nie można, zdarzyć się bowiem może, że z pewnej łodygi można wogóle wyrobić tylko grubsze numera, a średnie uzyskać się nie dadzą

Stan inwentarza żywego w roku 1919.

w porównaniu z rokiem 1910.*)

Lp.	Powiat	Konie			Bydło rogate			Trzoda chlewna		
		1910	1919	+°/₀	1910	1919	+°/₀	1910	1919	+°/₀
1.	Bóbrka	12.852	8.384	—34	26.985	19.853	—27	29.470	8.484	—71
2.	Brody	21.434	5.978	—72	42 737	10.728	—73	57.064	8.275	—85
3.	Brzeżany	17.026	6.280	—64	27.424	13.341	—53	29 278	3.756	—86
4.	Brzozów	6.998	6.142	—12	33 437	27.624	—17	14.414	2.789	—80
5.	Bohorodczany	5.939	2.690	—55	18.737	13.847	—26	17.042	1.944	—89
6.	Borszczów	14.050	*8.571*	*—39*	24.444	*16.130*	*—36*	34.943	*8.367*	*—76*
7.	Buczacz	16.578	8.359	—49	34.586	20.240	—41	34.387	4.154	—87
8.	Cieszanów	14.9 2	11 721	—21	29 302	19.779	—29	28.744	10.713	—62
9.	Czortków	11.813	5.228	—59	18.6[illegible]5	11.224	—39	25 479	5.205	—78
10.	Dobromil	6.837	5 537	19	30 240	20.584	—31	7.612	737	—90
11.	Dolina	7.880	4.367	—44	41.698	34.172	—17	20.452	3.138	—84
12.	Drohobycz	16.174	*9.867*	*—39*	45.501	*30.031*	*—36*	25.866	*6.208*	*—76*
13.	Gródek Jagielloński . .	12.429	6.661	—46	25.580	14.543	—43	20.352	2 397	—87
14.	Horodenka	15.557	9.454	—39	20.646	13.627	—34	29 761	7 513	—74
15.	Husiatyn	15.053	8.783	—41	25 557	15.323	—40	33.403	8.389	—78
16.	Jarosław	24.341	16.161	—33	50.036	32.920	—34	39.286	12.018	—68
17.	Jaworów	16 062	12.452	—22	33.197	20.321	—39	24.467	5.401	—79
18.	Kamionka Strumiłowa .	19.922	7.297	—24	38.938	14.056	—36	44.099	9.662	—51
19.	Radziechów		7.794			10.460			11.628	
20.	Kałusz	8 286	5.145	38	33 730	23.648	—20	30.589	5.431	—82
21.	Kołomyja	11.629	7.296	—37	23.011	18 077	—21	27.833	8.241	—70
22.	Kosów	5.059	2.073	—59	29.095	14.471	—50	16.089	6.480	—59
23.	Lisko	11·063	10.007	—9	50 117	35.794	—28	17.437	3.046	—82
24.	Lwów	22 021	10.419	—54	45.428	23.499	—49	27.515	4.266	—84
25.	Łańcut	12.993	9.986	—23	37.601	30 443	—19	17.137	8.089	—62
26.	Nadwórna	6.574	1.296	—80	24 664	10.230	—58	24.115	1.943	—91
27.	Mościska	14.854	10.841	—27	30.300	20.915	—33	21.817	2.389	—88
28.	Przemyśl	18.602	12.417	—34	41.474	29.214	—28	24.241	3.941	—83
29.	Przeworsk	7.596	6.841	—9	21.946	18.734	—14	18.258	6.866	—62
30.	Podhajce	15 525	7 397	—52	26.590	14.325	—46	24.977	3.015	—87
31.	Przemyślany	13.026	7.121	—45	26.812	15.588	—41	24.408	5.247	—78
32.	Peczeniżyn	3.220	1.459	—54	12.399	16.196	—30	10.381	2 538	—75
33.	Rudki	13.925	9.592	—31	26.245	18.567	—28	24.911	5.207	—78
34.	Rohatyn	17.664	10.701	—38	38.502	25.124	—35	40.624	7.504	—32
35.	Rawa ruska	17.957	10.400	—40	35.969	21.922	—38	31.264	9.839	—68
36.	Sanok	12.566	8.843	—42	46.347	31.155	—32	14.941	4.170	—72
37.	Stanisławów	11 910	5.743	—52	30.797	16 4 9	—46	28.182	3.010	—88
38.	Sambor	17 998	12 948	—28	38.620	22.862	—40	30.524	3.559	—87
39.	Stary Sambor	6.415	3.943	—38	23 648	14.495	—38	9.224	621	—93
40.	Stryj	6 117	4.118	—32	22.500	16 683	—28	11.487	2.510	—70
41.	Sokal	23.062	15.391	—33	32.017	17.383	—45	41.683	21.375	—48
42.	Skole	5.024	2.650	—47	23.859	18 096	—24	6.598	1.484	—79
43.	Śniatyn	8.579	4.904	—42	20.051	13.413	—33	24.417	6.662	—72
44.	Skałat	15.139	10 083	—33	22 528	11.920	—47	27.782	8.304	—70
45.	Tarnopol	22.074	*12.039*	*—45*	31 266	*16.268*	*—47*	33.106	*4.868*	*—85*
46.	Tłumacz	12.848	10.057	—21	31.575	16.756	—45	38.337	5.665	—85
47.	Trembowla	13.002	7.817	—39	22.011	11.362	—48	21.416	3.360	—84
48.	Turka	10 169	6.173	—39	42 775	30.291	—29	15.058	2.881	—79
49.	Złoczów	15.566	8 866	—43	33.315	19.080	—42	34.104	6.888	—78
50.	Żółkiew	17.918	11 380	—36	36.290	18.030	—50	33.791	14.111	—58
51.	Żydaczów	9.472	6.194	—34	30.526	23.664	—22	20.810	4.380	—79
52.	Zborów	10.422	4 925	—52	16.960	13.648	—20	24.068	3 671	—84
53.	Zbaraż	13.527	9.227	—31	18.819	10·756	—43	17.710	4.434	—75
54.	Zaleszczyki	9 366	5.958	—36	14.755	13.41[illegible]	—9	19.3[illegible]3	6.321	—67
	Razem	697 015	425.701	38	1,610.282	1,031.142	36	1,352.292	312.823	77

Uwaga: Cyfry złożone ukośnem pismem (przy poz. 6. 12. i 45.) nie są podane przez powiatowych referentów rolniczych, lecz obliczone przez odjęcie przeciętnego ubytku procentowego od stanu przedwojennego trzech wykazanych rodzajów zwierząt domowych.

*) Zestawienie Biura statystycznego Inspektoratu okręgowego pomocy rolnej we Lwowie.

Stan inwentarza żywego
we wschodnich powiatach Małopolski
z uwzględnieniem rozdziału między gminy a obszary dworskie*)

Lp.	Powiat	Konie				Bydło rogate				Trzoda chlewna		
		Gminy	Ob dw.	Źrebiąt*	Razem	Gminy	Ob. dw.	Jałownika*	Razem	Gminy	Ob. dw.	Razem
1.	Bóbrka	5.568	690	2.126	8.384	14.415	365	5 073	19.853	8.411	73	8.484
2.	Brody	5 839	139	—	5.978	10.627	101	—	10.728	8.223	—	8.275
3.	Brzeżany	5 921	359	—	6.280	13.188	153	—	13.341	3.756	18	3.774
4.	Brzozów	—	—	—	6.142	—	—	—	27.624	—	—	2.789
5.	Bohorodczany	2.632	58	—	2.690	13.795	52	—	13 847	1.937	7	1.944
6.	Borszczów	—	—	—	*8.571*	—	—	—	*16 130*	—	—	*8.367*
7.	Buczacz	7.940	279	140	8,359	17.207	108	2.925	20.240	4.115	39	4.154
8.	Cieszanów	—	—	—	11.721	—	—	—	19.779	—	—	10.713
9.	Czortków	—	—	—	5.228	—	—	—	11.224	—	—	5.205
10.	Dobromil	4.975	313	249	5.537	17.808	565	2.211	20.584	624	113	737
11.	Dolina	4.314	46	—	4 360	34.043	129	—	34 172	3.091	47	3.138
12.	Drohobycz	—	—	—	*9 867*	—	—	—	*30.031*	—	—	*6.208*
13.	Gródek Jagiel.	—	—	—	6.661	—	—	—	14.543	—	—	2.397
14.	Horodenka	8.926	528	—	9 454	13.431	196	—	13.627	7.323	190	7.513
15.	Husiatyn	—	—	—	8.783	—	—	—	15.323	—	—	8.389
16.	Jarosław	14.580	1581	—	16.161	30.864	2056	—	32.920	11 507	511	12.018
17.	Jaworów	9.406	305	2.741	12.452	17.062	497	2.762	20.321	5.240	161	5.401
18.	Kamionka Str.	6.395	—	902	7.297	11.922		2.134	14.056	9.662	—	9.662
19.	Kałusz	4.999	146	—	5.145	23.398	250	—	23.648	5 387	44	5.431
20.	Kołomyja	5.984	364	948	7.296	12.312	291	5.474	18.077	8.112	129	8.241
21.	Kosów	1.503	—	573	2.076	11.401	—	3.070	14.471	6.480	—	6.480
22.	Lisko	9.590	417	—	10.007	34.514	1280	—	35.794	2 867	179	3.046
23.	Lwów	—	—	—	10.419	—	—	—	23.499	—	—	4.266
24.	Łańcut	9.487	499	—	9 986	29.982	461	—	30.443	8 005	—	8.089
25.	Mościska	—	—	—	10.841	—	—	—	20.915	—	—	2.389
26.	Nadwórna	1.227	69	—	1.296	7.433	196	2.601	10.230	1.939	4	1.943
27.	Przemyśl	9.444	568	1.905	12 417	20.781	691	7.742	29.214	3.738	3	3.941
28.	Przeworsk	5.009	656	1.176	6.841	13.970	794	3.970	18.734	6.668	198	6.866
29.	Podhajce	7.083	314	—	7.397	14.145	180	—	14 325	2.958	57	3.051
30.	Przemyślany	6.618	503	—	7.121	15.317	271	—	15.588	5.145	102	5.247
31.	Peczeniżyn	1.444	—	—15	1.459	7.438	—	8.758	16.196	2.538	—	2.538
32.	Rudki	—	—	—	9.592	—	—	—	18.567	—	—	5 207
33.	Rohatyn	9.796	734	171	10.701	19.840	320	5.164	25.124	7.356	—	7 504
34.	Rawa Ruska	9.786	614	—	10.400	21.015	907	—	21.922	9.447	392	9.839
35.	Radziechów	—	-	220	7 794	—	—	2.741	10.460	—	—	11.628
36.	Sanok	8 415	433	—	8.848	30.271	884	—	31.155	3·905	265	4.170
37.	Stanisławów	—	—	—	5.743	—	—	—	16 419	—	—	3 010
38.	Sambor	12.464	484	—	12.948	22.264	598	—	22.862	3.468	91	3.559
39.	Stary Sambor	3.889	54	—	3.943	12.926	96	1.473	14.495	580	41	621
40.	Stryj	3.198	307	613	4.118	13 815	419	2 449	16.683	2,418	92	2.510
41.	Sokal	10.674	844	3.873	15.391	13.216	832	3.385	17.383	20.283	1.092	21.375
42.	Skole	—	—	—	2.650	—	—	—	18.096	—	—	1 484
43.	Śniatyn	4 698	206	—	4.904	9.515	98	3.800	13.413	6.628	34	6.662
44.	Skałat	8.417	434	1.232	10.083	9.944	168	1.808	11.920	8.220	84	8.304
45.	Tarnopol	9.261	359	2.419	*12.039*	13.744	202	2.322	*16.268*	4.803	65	*4.868*
46.	Tłumacz	5.786	328	1.043	10.057	12 871	170	3.715	16.756	5.604	61	5.665
47.	Trembowla	6.744	171	902	7.817	9.095	53	2 214	11.362	3.312	48	3.360
48.	Turka	—	—	—	6.173	—	—	—	30 291	—	—	2.881
49.	Złoczów	7.203	328	1.335	8 866	16 041	171	2.868	19.080	6.809	79	6.888
50.	Żółkiew	9.153	387	1.840	11.380	18.475	340	215	18.030	13.945	166	14.111
51.	Żydaczów	4.619	497	1 078	6.194	18.408	410	4.846	23.664	4.149	231	4.380
52.	Zborów	3.544	154	1.227	4.925	9.886	83	3.679	13 648	3.660	11	3.671
53.	Zbaraż	7.382	211	1.634	9.227	9 593	76	1.087	10.756	4.410	24	4.434
54.	Zaleszczyki	—	—	48	5.958	—	—	516	13.413	—	—	6.321
	Razem				425.701				1,031.142			312.823

Uwaga: Cyfry złożone ukośnem pismem (poz. 6., 12., i 45,) nie są podane przez powiatowych referentów rolniczych, lecz obliczone przez odjęcie przeciętnego ubytku procentowego od stanu przedwojennego trzech wykazanych rodzajów zwierząt domowych.

Kolumny cyfr oznaczone * wykazują ilość źrebiąt i jałownika w gminach i na obszarach dworskich.

*) Zestawione przez Biuro statystyczne I. O. P. R. we Lwowie.

Nakładem Towarzystwa Gospodarskiego. Drukarnia Udziałowa we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr Henryk Pawlikowski.